

ID 26472

ROLNICY SZTUMSCY KOŃCZA KOSZENIE ŻYTA

Prace żniwne na Wybrzeżu w pełnym toku

Żniwa na Wybrzeżu gdańskim weszły już w decydującą fazę. Długotrwała susza przyspieszyła dojrzewanie zbóż, a tym samym spowodowała spietnienie podstawowych prac, związanych ze sprzętem poszczególnych zbóż — żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Najpoważniej zaawanso-

Stosunkowo najbardziej opóźnia się sprzęt żyta na Kaszubach. Jak poinformował nas wczoraj kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Prezydium WRN — inż. Dunst, w powiatach kartuskim i wejherowskim żyto skoszone zaledwie w 12 procentach.

● Dokończenie na str. 2

NRF musi uznać fakty historyczne Dziennik szwajcarski o granicy na Odrze-Nysie

WIEDEŃ (PAP). Szwajcarski dziennik „Die Tat” szeroko rozpowszechniony w kołach mieszczańskich, w artykule wstępnym rozprawia się ze stanowiskiem kół zachodniemieckich

negujących granice na Odrze i Nysie.

Ponadto „Die Tat” bierze za punkt wyjścia swoich rozważań niedawną wypowiedź rzecznika zachodniemieckiej partii SPD, Barsiga, według którego żadna poważna partia polityczna w NRF nie będzie skłonna za cenę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską do uznania granicy na Odrze - Nysie.

Dziennik przypomina postanowienia Układu Poczdamskiego, przytacza sformułowania zawarte w tekście układu i wyciąga z nich wnioski, iż wówczas uznano, że „terenów tych nie należy uważać za niemieckie”. „Die Tat” zwraca uwagę na inny aspekt, a mianowicie, że ziemie zachodnie zamieszkuje od blisko 20 lat nowi ludzie, nowa generacja. Niemcy nie mogą sobie rościć pretensji do tych ziem, jeśli nie chcą „ujawnić przed całym światem, że nie potrafili wyciągnąć nauk z historii”.

Niemcy — stwierdza dziennik — stoją obecnie przed jasną alternatywą „albo — albo”, tj. bądź w dalszym ciągu trwać przy swych celach, „które realnie biorąc, można by osiągnąć tylko przy pomocy siły, dla czego Niemcy nie otrzymaliby poparcia od żadnego państwa, ani narodu na Zachodzie”, bądź też uznać fakty historyczne, które w danym problemie — dodaje dziennik — nie mogą być rozpatrywane z punktu widzenia stosunków Wschód - Zachód, gdyż należy je rozważać w zupełnie innej płaszczyźnie. Te płaszczyzny określają trzy warunki: uzasadnione wymogi bezpieczeństwa Polski, wyrównanie niemieckiej winy za wybuch wojny i wreszcie wzgląd na nowa niesprawiedliwość, jaką byłoby przesiedlanie ludzi i dobytku.

● HANOI (PAP). Szef misji łącznikowej naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej pułkownik Ha Van Lau wyśtawiał do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie depeszę wyrażającą protest przeciwko pirackim poczynieniom USA i ich polepczyków na wodach terytorialnych Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Minister Butler u premiera Chruszczowa

MOSKWA (PAP). Premier ZSRR Nikita Chruszczow przyjął we wtorek na Kremlu ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Richarda Butlera i towarzyszące mu osobistości.

Przed rozpoczęciem rozmów do gabinetu premiera radzieckiego zaproszono dziennikarzy.

Nikita Chruszczow, zwracając się do Richarda Butlera wyraził zadowolenie, iż brytyjski minister przybył do ZSRR. Richard Butler oświadczył, iż przyjęcie go przez Chruszczowa stanowi wielki zaszczyt i że z wielkim zadowoleniem zapoznaje się z osiągnięciami radzieckiej gospodarki i budownictwa.

Następnie rozpoczęły się rozmowy.

W Genewie

Delegaci W. Brytanii, Kanady i Włoch uchylają się od przyjęcia propozycji ZSRR

GENEWA (PAP). We wtorek odbyło się 202 posiedzenie Komitetu Rozbrojenia i Wzajemnej Pomocy Państw. Było ono poświęcone dyskusji nad mandatem proponowanej przez ZSRR grupy roboczej. Zgodnie z propozycją radziecką grupa ta miała omówić szereg szczegółowych problemów związanych z realizacją tzw. „państwa nuklearnego”.

Delegaci W. Brytanii, Kanady i Włoch przedstawili swoje poglądy w sprawie zakresu mandatu grupy roboczej, potwierdzając raz jeszcze, że w rzeczywistości uchylają się od przyjęcia propozycji radzieckiej.

Dziennik Bałtycki

Rok XX, nr 178 (6249)

Cena 50 gr

Sroda, 29 lipca 1964 r.

SZCZEGÓLNA ROLA MAJĄ ARCHITEKCI DO

SPEŁNIENIA W OBNIŻANIU KOSZTÓW

BUDOWNICTWA

Plenum SARP

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych architektów

WARSZAWA (PAP). We wtorek odbyło się plenum Stowarzyszenia Architektów Polskich, poświęcone zadaniom i roli architekta na tle uchwały IV Zjazdu PZPR.

Generalny postulat stowarzyszenia pod adresem środowiska architektonicznego — to wzmocnienie inicjatywy i aktywności w procesie inwestycyjnym, w podnoszeniu na wyższy poziom ekonomiki i techniki budownictwa. Szczególną rolę mają architekci do spełnienia w obniżaniu kosztów budownictwa mieszkaniowego. Konieczne jest tu zastosowanie prawidłowego rachunku ekonomicznego umożliwiającego wybór właściwego typu zabudowy i odpowiedniego standardu wyposażenia mie-

szkań. Należy przejść do projektowania mieszkań „rozwojowych” to znaczy przystosowanych do zmieniających się warunków życia rodzin.

Architekci — stwierdzono także — muszą być głównymi propagatorami typizacji i uprzemysłowienia budownictwa oraz w większym niż dotychczas stopniu zajmować się zagadnieniami prawidłowego wykorzystania terenów pod zabudowę.

Po zakończeniu obrad 21 zasłużonych architektów udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznawanymi im przez Radę Państwa z okazji 20-lecia PRL. Do kandydatów dołował minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. Romuald Gutt i inż. Marian Osinski. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski prof. Zbigniew Karpiński, inż. Władysław Czarnocki i inż. Andrzej Frydecki. Ponadto 9 architektów otrzymało Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, 6 — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i 1 — Złoty Krzyż Zasługi.

Kanceler Erhard przyjął A. Adzubeja

BONN (PAP). Kanceler NRF, L. Erhard przyjął 28 bm. w swojej rezydencji w pałacu Schaumburg naczelnego redaktora dziennika „Izwestia” A. I. Adzubeja, który przebywa w Niemczech zachodnich na zaproszenie redakcji dzienników: „Ruhr Nachrichten”, „Rheinische Post” i „Muenchsner Merkur”.

W rozmowie Erharda z Adzubejem, która trwała około półtorej godziny, poruszono szeroki krąg zagadnień dotyczących wzajemnych stosunków między Związkiem Radzieckim a NRF.

BONN (PAP). Redaktor naczelny „Izwestii”, Adzubej, przyjęty został we wtorek przez wicekancelerza NRF i przewodniczącego Wolnej Partii Demokratycznej, Erica Mengo. W rozmowie uczestniczył ambasador ZSRR w NRF, Smirnow.



Powołując się na doniesienia z Khang Khay (Laos) agencja Nowych Chin informuje, że przewodniczący Neo Lao Hak-sat, książę Souphanouong, przyjął we wtorek w tym mieście charge d'affaires ambasady radzieckiej w Laosie, A. Grigoriewa i przedstawił go przed Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie, Jerzego Dudzińskiego. Souphanouong dokonał z nim wymiany poglądów na temat pokojowego uregulowania obecnej powąnej sytuacji w Laosie.

Dodatkowe pociągi nad morze i w góry

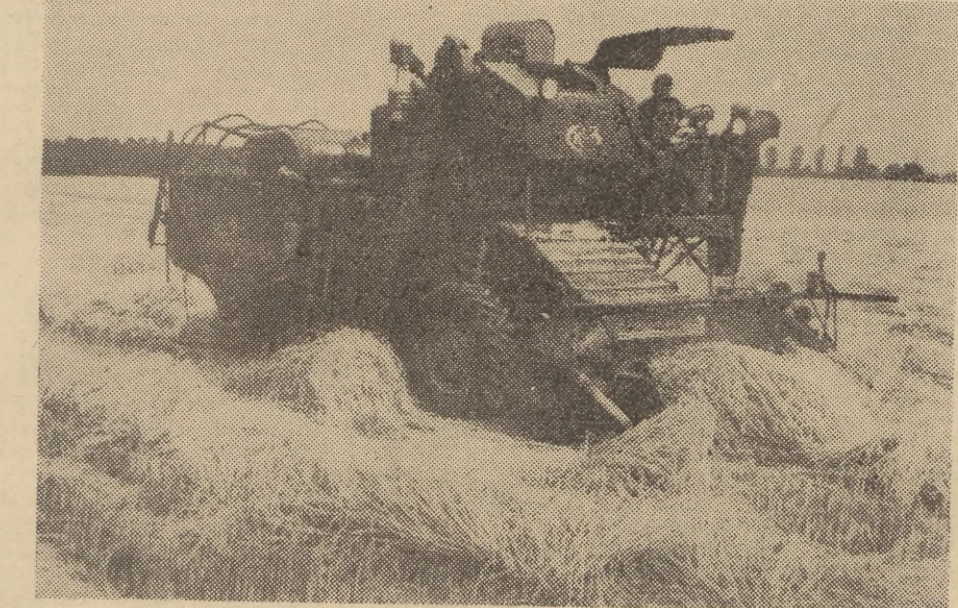
WARSZAWA (PAP). Chcąc przyznanie częściowo rozładować iłok, zapowiadają się na przełomie miesiąca w pociągach kursujących nad morze i w góry, PKP — w miarę wygospodarowania rezerwy taboru — postanowiły na tych liniach uruchomić dodatkowe połączenia.

Dodatkowe pociągi odjadą: z Warszawy Głównej do Rzeszowa o godz. 21.30 w dniach — 31 lipca, 1, 2, 14, 15, 29, 30 i 31 sierpnia oraz 1 i 2 września. Powrót tego dodatkowego pociągu z Rzeszowa o godz. 23.20 w dniach 1, 2, 3, 15, 16, 20, 31 sierpnia oraz 1 i 2 września.

Z Warszawy Wschodniej pociąg złożony z wagonów sypialnych i tzw. kuszet (wagony z miejscami do leżania) do Trzebiatowa przez Gdynię i Kołobrzeg o godz. 21.46 w dniach 31 lipca i 2 sierpnia. Powrót z Trzebiatowa o godz. 18.39 w dniach 1 i 3 sierpnia.

Z Warszawy Głównej pociąg złożony wyłącznie z wagonów sypialnych do Zakopanego o godz. 21.30 w dniach 31 lipca i 2 sierpnia. Powrót z Krynicy o godz. 20.50, a z Zakopanego o godz. 21.46 w dniach 1 i 3 sierpnia.

Z Warszawy Głównej do Krakowa pociąg złożony wyłącznie z wagonów II klasy o godz. 20.55 w dniu 30 lipca, oraz taki sam pociąg do Poznania o godz. 23.15 również w dniu 30 lipca.



Radziecki kombajn SK-3, który zbiera skoszone zboże z pokosów i młoci. CAF — fot. W. Woźniak

wane są żniwa w powiecie sztumskim, gdzie — według ostatnich meldunków — żyto skoszone już w ponad 90 proc.

Podobna sytuacja istnieje w pow. tczewskim, który w 87 proc. skosił żyto. Rolnicy starogardzcy i kwidzińscy zżęli już 70 proc. całego obszaru żyta, a gdańscy — 60 proc.

Życzenia z okazji 60-lecia urodzin Oskara Langego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 60 rocznicy urodzin wybitnego ekonomisty i meza stanu prof. dr Oskara Langego — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki przesłał jubilatowi pismo z serdecznymi życzeniami.

W imieniu prezydium NK ZSL serdeczne życzenia z okazji jubileuszu przesłał Oskarowi Langemu — wiceprezes NK ZSL Bolesław Podeworny.

Pismo z serdecznymi gratulacjami od członków kierownictwa Stronnictwa Demokratycznego przesłał na ręce jubilata przewodniczący i sekretarz generalny stronnictwa — Jan Karol Wende.

Premier RRL Maurer złożył wizytę prezydentowi de Gaulle'owi

PARYŻ (PAP). We wtorek w godzinach przedpołudniowych prezydent Republiki Francuskiej, gen. de Gaulle, przyjął w Pałacu Elizejskim przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Maurera.

Po godzinnej rozmowie Maurer oświadczył w deklaracji dla prasy, że przekazał prezydentowi de Gaulle'owi pozdrowienia od przewodniczącego Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu-Deja. W toku wymiany poglądów — powiedział Maurer — mogłem z zadowoleniem stwierdzić, że rząd francuski podziela punkt widzenia rządu rumuńskiego, według którego, aczkolwiek Rumunia i Francja są krajami o różnych systemach społecznych i ekonomicznych, istnieje — w oparciu o realia właściwe każdemu z naszych krajów — możliwość dalszego rozwoju stosunków. Rozwój tych stosunków stanowi wkład w wielką sprawę pokoju i współpracy międzynarodowej.

● HAWANA (PAP). Z Santiago de Chile donoszą, że odbył się tam wielki wiec solidarności z Kubą, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich partii politycznych, wchodzących w skład Frontu Akcji Ludowej i postępowych organizacji społecznych Chile.

BANDERA NA MASZT

Trzeci drobnicowiec przekazany radzieckiemu armatorowi

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej odbyła się uroczystość podniesienia bandery na trzecim z kolei drobnicowcu o nośności 12,5 tys. ton typu B-44.

M-s „Mińsk”, bo taką nazwę otrzymał nowy statek, jest pierwszą jednostką seryjną, bowiem dwa poprzednie tego typu statki, zbudowane także dla armatora radzieckiego, były prototypami. Po przekazaniu armatorowi prototypowych jednostek podpisano w Moskwie protokół, uwzględniający życzenia armatora, odnoszące się do niektórych poprawek i ulepszeń. M. in. na „Mińsku” ulepszono hydraulikę luków. Powodem do dumy jest fakt, iż na statku tym zainstalowano tylko 5 proc. urządzeń z importu.

Budowniczym trzeciego drobnicowca był inż. Zdzisław Pięnkawa, który przez dłuż-

szy czas będzie pływał na tym statku w charakterze inżyniera gwarancyjnego.

● Dokończenie na str. 2

„Ranger 7” leci ku Księżycowi

NOWY JORK (PAP). We wtorek, po południu wystrzelono z ośrodka doświadczalnego na Przylądku Kennedya rakietę księżycową „Ranger 7”. Szesć kamer telewizyjnych, w jakie zaopatrzone jest rakieta, ma dokonać kilku tysięcy zdjęć powierzchni Księżyca, które są niezbędne dla realizacji programu „Apollo”, czyli projektowanego wysłania astronautów amerykańskich na Księżyc w 1969 roku.

● BONN (PAP). W chwili obecnej USA i Hiszpania przygotowują porozumienie, na mocy którego Stany Zjednoczone będą mogły wykorzystywać bazę morską w Rota nie tylko jako przystań dla atomowych okrętów podwodnych, lecz również dla składowania tam rakiety „Polaris”, wyposażonych w głowice atomowe — donosi we wtorek madycki korespondent zachodniemieckiego dziennika „Die Welt”.

Stan pogotowia w Grecji

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa w Atenach, opierając się na miarodajnych źródłach, podaje, że w Grecji podjęto zarządzenia ochronne w związku z działalnością armii tureckiej w pasie nadbrzeżnym. Niszczyciele greckie wypłynęły dla wzmocnienia regularnych patroli floty między wyspami Kreta i Rodosem, samoloty greckie patrolują przestrzeń powietrzną w pobliżu granic z Turcją, a wozy pancerne skupione zostały w pewnych punktach Tracji wzdłuż granicy.

Pogoda

Przewidywany przeciętne pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 29 bm. Zachmurzenie zmienne z modłowością lokalnych, przelotnych opadów lub burz. Temperatura od 16 st. rano do 24 st. w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane, porywiste z kierunków zachodnich. Temperatura wody morskiej w rejonie trójmiasta ok. 20 st.

PRZEZ 64 LATA BYŁ DEPUTOWANYM

Izba Gmin pożegnała sędziwego Winstona Churchilla

LONDYN (PAP). Wzruszające i milczące pożegnanie zgotowała brytyjska Izba Gmin sędziwemu Churchillowi, który w poniedziałek, 27 bm. po raz ostatni przybył do Westminsteru, gdzie przez 64 lata zasiadał jako deputowany.

We wtorek wszyscy deputowani do parlamentu brytyjskiego jednomyślnie składowali swe podpisy pod wspólną rezolucją pożegnalną, która podkreśla, że „deputowany z Woodford zasłużył na podziw i bezgraniczną wdzięczność za zasługi, które oddał parlamentowi, narodowi i światu”.

Tekst tej rezolucji podpisany w imieniu rządu przez premiera Douglasa - Home, w imieniu Labour Party przez Harolda Wilsona, w imieniu liberałów przez Jo Grimonda, w imieniu Izby Gmin przez Selwyn Lloyda, ratyfikowany we wtorek —

WYŚCIG Z CZASEM

Ekipy ratownicze usiłują dotrzeć do zasypanych górników

PARYŻ (PAP). We wtorek w godzinach popołudniowych ekipy ratownicze nie zdołały jeszcze dotrzeć do 14 górników zasypanych od poniedziałku w jednym z chodników kopalni wapienia w Campagnole (departament Jura, wschodnia Francja).

Ekipy ratownicze prowadzą wycieczny wyścig z czasem. Uważa się, że potrzeba co najmniej 48 godzin do przebiecia otworu długości 50 metrów między stokiem góry a chodnikiem.



Policja w pełnym uzbrojeniu pełni służbę w czasie pogrzebu 15-letniego Murzyna Jumesa Powella, zastrzelonego przez ojcieca policji w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku — Harlemie. Zajścia między Murzyna a policją w tej dzielnicy nie ustają. CAF

Prace żniwne

• Dokończenie ze str. 1

W wielu rejonach naszego województwa rolnicy przystąpili już do sprzątu pszenicy. W około 15 proc. skończyli ją rolnicy sztuczni i starogardzcy, a ponadto do sprzątu przystąpili rolnicy z powiatów tczewskiego i gdańskiego. W tym ostatnim oraz w powiatach puckim i starogardzkim trwa także sprzątek jęczmienia, a na niektórych terenach także owsa. Według szacunkowych danych ok. 25 proc. wszystkich skoszonych zbóż zwieziono już do stodoł.

Dotychczasowe meldunki z terenu wskazują, że prace żniwne przebiegają niemal wszędzie bardzo sprawnie. Zawdzięczać to należy przede wszystkim ogromnym wysiłkom rolników, którzy pod czas panującej obecnie fali upałów pracują na polach od świtu do nocy przy sprężcie dojrzwiałych niemiernym samym czasie wszystkich zbóż. W tej sytuacji każdy dzień przynosi ogromny postęp w pracach żniwnych i przybliża moment całkowitego ich zakończenia. (rb)

SPECJALNA EKIPA BADA BETONOWE BUNKRY

Czy w podziemiach koło Walimia mieściła się fabryka „Wunderwaffe“?

WROCLAW (PAP). Tereny odkrytych niedawno w górach koło Walimia na Dolnym Śląsku rozległych betonowych podziemiach bada specjalna ekipa zorganizowana przez dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Pierwsze dni badań pozwoliły stwierdzić, że do podziemi wchodzi 18 wejść, ukrytych na zboczach masywu

A. Gromyko przyjął L. Bolza

MOSKWA (PAP). Radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko, przyjął wicepremiera i ministra spraw zagranicznych NRD, L. Bolza.

W toku rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, omówiono szereg zagadnień interesujących obie strony.

górskiego. Wewnątrz odkryto kilka potężnych budowli, zbudowanych z żelbetonu. Niespotykana grubość muru wskazuje na to, iż przeznaczone one były prawdopodobnie na przechowywanie materiałów wybuchowych o wielkiej sile działania. Pierwsze wyniki badań pozwalają również orzec, że podziemia walimskie służyły, względnie miały służyć celom zbrojowym. Być może, miały one związek z prowadzonymi przez hitlerowców poszukiwaniami tzw. „Wunderwaffe”. Konstrukcja niektórych bunkrów świadczy bowiem o tym, iż miały one stanowić wyrzutnie pocisków rakietowych.

Nie wiadomo nadal, co stało się z budowniczymi podziemi. Zeznania Polaków, którzy przebywali w tej okolicy w obrotach pracy przymusowej, pozwoliły ustalić, że przy budowie hitlerowcy zatrudnili jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych. Grozi im Rosjan, Ukraińców, Polaków, Czechów, Niemców, a także „Ostarbeiterów”. Najprawdopodobniej zostali oni wymordowani w podziemiach lub w ich bliskim sąsiedztwie. Istnieją również podstawy, by przypuszczać, iż nieliczna grupa specjalistów - więźniów przetransportowana została do gór Harzu, gdzie hitlerowcy budowali podobne podziemia.

Warto dodać, że „EXPRESS WIECZORNY”, którego współpracownik uczestniczył w pracach poszukiwawczych w Walimiu, wysłał depeszę w sprawie podziemi do zamieszkałego w Ameryce WERNERA VON BRAUNA. „Prosimy - pisze gazeta - o wszelkie informacje na temat obiektu walimskiego, które musieli posiadać jako byli główni niemieccy eksperci do spraw broni rakietowej”.

Bandera na maszcie!

• Dokończenie ze str. 1

„Mińsk”, dowodzony przez kpt. Iwana P. Zenina, wyruszył z Gdańska do Leninogrodu i wkrótce potem popłynął w swój dziewiczy rejs eksploatacyjny na Kubę.

31 bm. w Stoczni Gdańskiej odbędzie się uroczystość wodowania dwóch kolejnych kadłubów drobnicowców B-44 - szóstego i siódmego, zbudowanych na stoczniach K-2 i K-3. (c)

Remonty statków polskich i pozostałych krajów RWPG tematem prac naszych naukowców

Dynamiczny rozwój floty polskiej, jak i w pozostałych krajach RWPG, wymaga ujednolicenia i usprawnienia remontu i konserwacji statków tej grupy państw. Polskę wytypowano, jako wiodącą w zakresie tego rodzaju usług morskich. W związku z tym naukowcy nasi razem z praktykami rozpoczęli intensywną działalność wynikającą z przypadającej nam roli.

Pierwszym krokiem, jakiego dokonano, było opracowanie w czerwcu br. na zlecenie Ministerstwa Żegluga specjalnej ankiety. Przygotowaniem jej zajęła się grupa problemowa morskich stoczni remontowych Instytutu Morskiego, kierowana przez mgr. Janusza Gasiorowskiego przy współpracy Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych.

Ankieta rozesłana będzie do państw - członków RWPG. Na jej podstawie armatorzy i remontowcy wypowiadać się będą na temat kierunków inwestowania, usprawnień technicznych, technologicznych i organizacyjnych oraz wykorzystania rezerw, tkwiących w istniejących stoczniach.

Kanada nie zerwie stosunków z Kubą

NOWY JORK (PAP). Według doniesień z Ottawy, kanadyjski minister spraw zagranicznych, Paul Martin, oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że polityka rządu kanadyjskiego w dziedzinie utrzymywania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Kubą nie ulegnie zmianie.

Według doniesień dziennika „Globe and Mail”, Kanada zdecydowana jest kontynuować swą politykę miłobaczącej do stron USA, mającej na celu zmuszenie Kanady do przyłączenia się do prób izolowania Kuby.

niach remontowych, poruszają problem wzajemnych świadczeń między naszymi krajami itd.

Ten sam gdański zespół przygotował ponadto konspekt referatu na jedno z ostatnich, czerwcowych posiedzeń III sekcji komisji transportowej RWPG.

W zakresie problematyki remontów i konserwacji krajowej floty handlowej i rybackiej - rezultatem pracy naukowców Instytutu Morskiego jest sporządzenie dyspozycji prac remontowo-badawczych na najbliższe dwa lata. Po uzgodnieniu ich ze Zjednoczeniem Morskich Stoczni Remontowych dwa tematy weszły już na warsztat twórcy naukowców IM.

Oto analiza i ocenie poddany będzie aktualny stan struktury, organizacji i produkcji polskich stoczni remontowych na tle doświadczeń stoczni zagranicznych. Ponadto dokonana będzie analiza i ocena organizacji remontu statków w naszych przedsiębiorstwach żeglugowych.

Wspomniana grupa problemowa morskich stoczni remontowych Instytutu Morskiego przetłumaczyła ponadto kilka prac naukowych z języków obcych na polski, udostępniając je naszym stoczniowcom-remontowcom. Zapewne cenne usługi oddawać im będzie również sporządzona przez naukowców IM bibliografia - m. in. przegląd powojennej literatury fachowej z dziedziny ekonomicznej, organizacyjnej, technicznej, technologicznej i prawnej konserwacji i remontu statków.

Następnym etapem współdziałania nauki z praktyką było podpisanie pierwszej tego rodzaju umowy o współpracy między Instytutem Morskim a Zjednoczeniem Morskich Stoczni Remontowych.

Nie minął miesiąc od zawarcia tego porozumienia, a Instytut Morski z dniem 1 lipca za zgodą ministra żegluga na miejsce dotychczasowej grupy problemowej powołał nowy zakład remontu statków. Jego kie-

rownikiem został dr Zygmunt Sójka.

Nowo utworzony zakład pozwoli na szeroki rozwój prac naukowo-badawczych, w tej stojącej dotąd na uboczu dziedzinie - konserwacji i remontu statków i to w odniesieniu nie tylko do naszej floty, ale i w zakresie programu realizowanego na rzecz RWPG. (sta)

Wręczenie nagród za najlepsze projekty budowlane

WARSZAWA (PAP). W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się we wtorek uroczystość wręczenia nagród ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych autorom najlepszych w br. projektów z dziedziny planowania przestrzennego, inżynierii budowlanej, budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego i użyteczności publicznej (listę nagród i stopnia publikowaliśmy w dniu wczorajszym). Obecni byli minister budownictwa i PMB - Marian Olewiński, minister szkolnictwa wyższego - Henryk Golonowski oraz zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR - Andrzej Giersz.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

ZWYCIĘZCY MTZG

Natychmiast po zakończeniu regat przystąpiono do przygotowań do przyszłorocznej imprezy - giganta „Pucharu Złotego Fina”

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z zakończenia regat żeglarskich Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskich - podajemy wyniki jachtów zatokowych oraz klasowych: Jachty zatokowe - po przeliczeniu najszybszym jachtem okazał się „Habicht” z kpt. M. Zeisse (NRD). A oto najlepszy w poszczególnych klasach:

Klasa I - 1. „Baityk”, A. Lutomska (Kotwica Gdynia), 2. „Bismarck”, Z. Zielenra (Kotwica), 3. „Andromeda”, H. Jasiński (Gryt Gdynia).

Klasa II - 1. „Mat”, J. Zajkowski (Kotwica), 2. „Kranich”, K. Hoffmann (NRD), 3. „Orkan”, J. Zydel (Stal Gdynia).

Klasa III - 1. „Habicht”, M. Zeisse (NRD), 2. „Bryza”, A. Magielko (IKP Gdynia), 3. „Misia”, W. Nawrocki (Zamek Elbląg).

JACHTY KLASOWE: „Fin” - 1. L. Poklewski (Kotwica), 2. Z. Twardowski (AZS Toruń), 3. Z. Paszkiewicz (AZS Olsztyn).

„Hornet” - 1. T. Hole (SWOS Warszawa), 2. M. Kasiński (LZS Kiełcz), 3. A. Szamowski (SWOS Warszawa). „Dragon” - 1. J. Pawlak (AZS Gdańsk), 2. J. Kuryluk (Stal Gdańsk). „Folkboat” - 1. T. Kowalski (Pogoń Szcz.), 2. A. Kamiński (Pogoń Szcz.), 3. Z. Rudnicki (AZS Gdańsk). „Słonka” - 1. M. Słowiński (MKS Olsztyn), 2. G. Słowiński (Warmia Olsztyn), 3. Zb. Czarnecki (IKL Toruń). „Star” - 1. Z. Perlicki (Stal Gdynia).

Gdynia), 2. A. Ciałkowski (Kotwica), 3. Cz. Perlicki (Stal Gdynia).

„Latający Holender” - 1. R. Szadziński (AZS Dąbrowa), 2. J. Rejowski (Warmia Olsztyn), 3. A. Tuszyński (Stal Gdynia).

„5-0-5” - 1. St. Ogórek (LOK Wrocław), 2. A. Kulpiński (Energetyk Wrocław), 3. L. Kozarcew (AZS Wrocław).

Tak więc największe tegoroczne regaty żeglarskie mamy poza sobą. Jeszcze trwają dyskusje na temat uzyskanych przez polskich i zagranicznych żeglarzy rezultatów, jeszcze niektórzy z uczestników nie dotarli do domów, a w Gdyni przystąpiono już do największej w historii polskiego żeglarstwa imprezy międzynarodowej, którą będą przyszłoroczne międzynarodowe regaty o „Puchar Złotego Fina” - stanowiąca praktyczną mistrzostwa świata w klasie „Fin”.

Na pierwszy ogień poszły sprawy organizacyjne i inwestycyjne. W tych dniach obok powołania komitetu organizacyjnego przyszłorocznych regat odbędzie się w Gdyni w Prezydium MRN konferencja w sprawie przebudowy otoczenia basenu żeglarskiego i związanych z tym pociągnięć inwestycyjnych. (st)



30-osobowy zespół artystyczny ze wsi Strupień Duży (pow. chełmiński) zaprezentował mieszkańcom Chelma wielkie widowisko regionalne pt. „Wesele Strupieńskie”, opracowane i przygotowane przez sędziwą poetkę ludową Paulinę Holynę. Na zdjęciu: młodzi artyści ze Strupienia - od twórcy „Wesela Strupieńskiego”. CAF - fot. Uchymiak

MATRYMONIALNE

WYBITNE kulturalny inteligent, emeryt, przyjemny żawód, dobra prezencja, esteta, bez nalogów, samotny, pościubi panią wolnego stanu, wykształcenia średniego, lat 45-55, zgrabnej budowy, smukła, wzrostu do 164, chętnie blondynkę, kultury Kształckiej, naturalna, niepaląca, pożądane zaawansowanie muzyczne. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „M-1209”. PG-1209

FANNA lat 39 (nie z wojew. gdańskiego) pozna inteligentnego pana najchętniej wyjedzie za granicę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „M-1949”. G-18918

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny wyliczony na trasie Oliwa - Gdynia kontynuacji wyżej położony do 300 tys. zł kupie. Szczegółowe oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „18854”. G-18854

DOM nie wykończony z zabudowaniem (2,5 ha ziemi) i stawem sprzedam. Lucyna Grania, Nowawies, Rzečna 58, Starogard Gdański. P-1195

GOSPODARSTWO w Połtynie Eleganowo Pruszcz Gd., 12 ha ze żniwnymi sprzedam. Cena do ust. Paweł Stapel, Turze, pow. Tczew. P-1198

ZARZĄD PORTU GDAŃSK posiada jeszcze w ZASADNICZEJ SZKOLE MECHANIZATORÓW PRZELADUNKU wolne miejsca

Szkola przygotowuje chłopców do zawodu ślusarza, elektromontera oraz mechanizatora przeladunku.

Warunki przyjęcia: ukończone 7 kl. szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia. Zgłoszenia przyjmują: dział кадр ZPGK, ul. Oliwska 35, pokój 5 i Zasadnicza Szkoła Mechanizatorów Przeladunku ul. Marynarki Polskiej 111, Morski Dom Kultury. 3275-K

KUPNO

„WARTBURG” nowego kupie. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „18954”. G-18954

LOKALE

ZAMIEIENIE mieszkanie w starym budownictwie duży metraż, na nowe budownictwo (dwa pokoje) o mniejszym metrażu z wygodami najchętniej w Gdańsku. - Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „18952”. P-1182

1,07 HA własność, pszenica, zabudowania z cegły, sad, elektryfikacja sprzedam tania. Józef Komorowski. Piaseczko K. Gniewa, pow. Tczew. PG-1200

WYDZIERZAWIE garaż, pokój z kuchnią (własność) Gdynia - Redlowo. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „18954”. G-18954

MAŁEŻENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju na okres kilku miesięcy. - Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „18964”. G-18964

JEDNOPOKOJOWE, komfortowe, centrum Gdańska zamienię na podobne centrum Wrzeszcza. Telefon 31-62-95 godz. 19-21. G-18965

SAMOTNY poszukuje pokoju w Gdańsku, Wrzeszczu. Tel. 31-62-95 godz. 19-21. G-18965

ZAMIEIENIE 3 pokoje, kuchnia (w domku jednorodzinny), ogród owocowy na 3 pokoje, kuchnia, większy metraż. Wrzeszcz, Ostroroga 12, boczna Kościuski. G-18968

ZAMIEIENIE mieszkanie komfortowe 3 pokoje w Nowym Porcie na podobne w Trójmieście. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „19058”. G-19058

SOPOT: zamienię 3 pokoje, służbówka, kuchnia, łazienka na 4 plus kawalerka względnie 4,5 lub 5 tylko Sopot. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „18960”. G-18960

SPRZEDAŻ

ŁÓDZ z żaglami, silnikiem i samochód „Willis” sprzedam. Oliwa, Westerplatte 22-1, po godz. 16. G-19007

Advertisement for Krystyna Gruszewska, absolwentka AMG. Text: Dnia 27 lipca 1964 roku, przeżywszy lat 26 zmarła. Krystyna Gruszewska absolwentka AMG. Pogrzeb odbędzie się dnia 29 lipca 1964 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Srebrzysku, o czym zawiadomiam pogrążona w smutku rodzina. G-19165

Advertisement for Heleny Winter. Text: Wszystkim znajomym, przyjaciółom i kolegom z zakładu pracy, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej ukochanej żony. Heleny Winter. składa tą drogą serdeczne podziękowanie pogrążony w smutku MAZ. G-19007

Rejonowa Spółdz. Ogrodniczo - Pszczelarska „Wybrzeże” w Gdańsku

przyjmuje zamówienia na sadzonki truskawek.

Prosimy zainteresowanych zgłaszać swoje zapotrzebowania w następujących oddziałach:

- 1. Oddział Pruszcz Gd., ul. Grunwaldzka 40
2. Oddział Gdańsk, ul. Olszewska 37,
3. Oddział Wejherowo, ul. Przemysłowa,
4. Oddział Puck, ul. Nowa 1.

Zamówienia przyjmujemy do 30. 7. 1964 r. K-3320

„SKODE 1101” sprzedam. Wrzeszcz, ul. Chrzanowskiego 47-3. G-18949

SAMOCHOĐ bagażowy ładowność 700 kg stan dobry okazjnie sprzedam. Wejherowo - Śmiełchowo, Sikorskiego 56. G-7476

MOTOR spalający S 60, 13 koni mechanicznych - sprzedam. Eugeniusz Jablonka, Barłówno, pow. Starogard Gdański. P-1147

RÓZNE

RABKA ZDRÓJ: przyjmuję dzieci na wypocinek przez cały rok. Warunki domowe, wyżywienie dobre. Traczyk Czesława, Krótka 13b. P-1161

FRYZJERZY: kto chce wypróbować metalowy pedzel, patent zagraniczny. Oferty: Biuro Ogl. Gdańsk pod „18821”. G-18821

PRACA

UCZNIA do zawodu tapicerskiego przyjmę. Gdynia, Wolność 16. G-7429

FRYZJERKA potrzebna od zaraz. Gd.-Wrzeszcz, ulica Marchlewskiego 3. G-7429

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PPD „Dalmor” w Gdyni, ul. Zw. Walki Młodych 10 zatrudni od zaraz st. technika normowania w dziale zatrudnienia i plac. Wymagana praktyka i wykształcenie średnie techniczne. Zainteresowani zgłoszą się do działu кадр na tel. 21-21-48 za skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia w Gdyni. 4289-K

USŁUGI zegarmistrzowskie i grawerskie

wykonuje nowo otwarty zakład usługowy

P. H. D. „JUBILER” w Gdańsku, ul. Garnarska nr 33 3337-K

Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych w Oliwie, ul. Dickmana 15-16 zatrudniają od zaraz:

- księgową ze znajomością pracy w kosztach,
- st. ekonomistę ze znajomością zagadnień zbytu wymagane średnie wykształcenie oraz minimum 2 lata praktyki,
- st. ekonomistę ze znajomością zagadnień zapotrzerzenia w branży spożywczej. Wymagane średnie wykształcenie oraz 2 lata praktyki.

Zgłoszenia osobiste w dziale кадр w godz. 7 - 15. 3304-K

Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych w Gdańsku, ul. Ulańska 13-15 przyjmuje od zaraz:

- 1 grawera plaka wg VII gr. fiz.,
- 1 frezera plaka wg VII gr. fiz.,
- 6 ślusarzy maszynowych na remonty, plaka wg VI gr. fiz. do VII gr. fiz.,
- 4 ślusarzy ustawiczy, plaka wg VII gr. fiz.,
- 2 laborantów chemików, VI gr. fiz. 3205-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Km. s-214/64

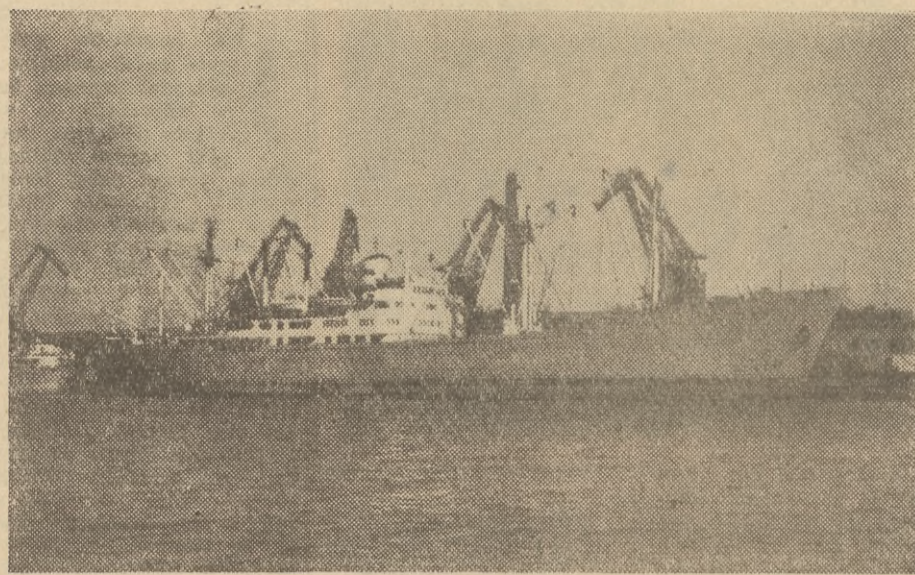
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego w Gdyni, rew. I, mający kancelarię w gmachu Sądu Powiatowego w Gdyni, pokój 126 na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1964 roku o godz. 12 w Rumli, ul. Matejki nr 14 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z: 1) 1 telewizora „Wawel”, 2) 1 tapczana - kanna, 3) 4 foteli, 4) 1 szafy bibliotecznej, 5) 1 stołu rozsuwanego, 6) 1 stolika pod telewizor, 7) 1 szafy 3-drzwiowej, 8) serwantki oszkiełonej, 9) 1 pralki „Radomsk”, 10) 1 toalety oszacowanych na łączną sumę 13.650 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 27 lipca 1964 roku. 3322-K Komornik

Przechodnia Rejonowa w Gdańsku - Oruni, ul. Jedności Robotniczej 113 - ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowo - budowlanych. Koszta remontu około 170.000 zł.

Słup kosztorysu są do pobrania w gmachu Przychodni Rejonowej w Gdańsku - Oruni, ul. Jedności Robotniczej 113 w godz. od 10 - 14. Termin składania ofert w załączonych kosztorysach to dnia 10. 8. 1964 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przychodnia Rejonowa w Gdańsku - Oruni zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. 3316-K

MONSIGNORE BAFILE uspokaja rewizjonistów

„Marceli Nowotko“ był pierwszy



M/s „Marceli Nowotko“

Z 29 wybudowanych przez Stocznię Gdańską dziesięciotysięczników pierwszym był „Marceli Nowotko”. Odwany został do eksploatacji Polskim Liniami Oceanicznymi 6 listopada 1956 roku. Od tej pory gdański armator wzbogacił się w tempie iście byskawicznym no-

woczesnymi statkami, budowanymi we własnych krajowych stoczniach. Większość tych statków stanowią właśnie popularne „dziesięciotysięczniki” — nowoczesne drobnicowce o wysokich walorach nawigacyjnych i eksploatacyjnych. Linia dalekowschodnia PLO, obejmująca swym zasięgiem porty Korei, Chin, Japonii i Australii, posługuje się wyłącznie flotą dziesięciotysięczników. Jednym z nich, pierwszym, który otworzył chlubną kartę naszego budownictwa okrętowego, był „Marceli Nowotko”...

Po mianowaniu ks. biskupa Edmunda Nowickiego ordynariuszem diecezji gdańskiej w kołach rewizjonistów zachodniemieckich zawrzało. W niedługich odstępach czasu od tyłu się w Düsseldorfie parę antypolskich imprez. Najpierw urządzono uroczystość wprowadzenia na „biskupi urząd” prałata Behrendta. Kłóć to taki? Kiedy po śmierci osławionego biskupa Carla Marii Spletta papież mianował gdańskim ordynariuszem biskupa Nowickiego, dokonał on jednocześnie innej nominacji: dla „katolików gdańskich” w NRF mianował wizytatora apostolskiego, nadając mu godność protonotariusza apostolskiego. Został nim właśnie prałat Behrendt. Prasa zachodniemiecka z zadowoleniem rozgłaszała, jakoby prałat Behrendt otrzymał wszystkie uprawnienia biskupa rezygnacyjnego. Prawicowy tygodnik katolicki w NRF „Echo der Zeit” pisał: „Wizytator ma prawo używania krzyża biskupiego, pierścienia i mitry, a także innych pontyfikalów, przysługujących biskupowi”. Uroczystość „Ingresu” tego „nowego duszpasterza” gdańskich prze-

siedleńców zamienia się w typową imprezę rewizjonistyczną, zgromadziła też znanych rewizjonistów. Ich prasa butnie głosiła: „...została zachowana tradycja, obojętne p. biskupa Spletta, obojętne, jako biskup gdański, właśnie tutaj, w Düsseldorfie, swój srebrny jubileusz sakry biskupiej”. „Echo der Zeit” zaświadczając za kategorię: „Nowy duszpasterz — wizytator apostolski będzie w Düsseldorfie opiekował się wszystkimi wygnanymi katolikami gdańskimi”. Na uroczystości padło wiele wymownych słów. Niejaki dr. Wothe krzyknął: „Także w Oliwie jest dzisiaj święto...”, a inny rewizjonista, Johan Behnke, składając życzenia Behrendtowi, marzytelnie się rozczulił: „Co to właściwie znaczy wizytator? Po niemiecku oznacza on podróżnika. Także ja jestem dziś podróżnikiem. Ostatnio byłem w Düsseldorfie, jutro mogę być w Berlinie, pojutrze znów gdzie indziej”. Behnke i jemu podobni chcieli by oczywiście „podróżować” w upragnionym kierunku — na Wschód. Nieraz dawali już wyraz takim pragnieniom, nie pamiętając wzdornie, czym się takie

pragnienia skończyły w roku 1945. Tak więc — dziwne, co najmniej, posunięcie Watykanu, wyznaczającego specjalnego duszpasterza dla przesiedleńców gdańskich, zachęcało ich do manifestacji jawnie antypolskich. Po sunięciu tym Watykan przeciw podsyłaniu i działalności różnych przesiedleńców i odwetowych grupowań w NRF. Dowodziło ono, że Stolica Apostolska wciąż jeszcze traktuje przesiedleńców i uciekinierów z polskich ziem zachodnich — bo większość z nich sama opuściła te ziemie w roku 1945 — obecnie mieszkających w NRF, nie jako mieszkańców takiej czy innej miejscowości, katolików takiej czy innej parafii, ale jako grupę specjalną, dla której należy wyznaczyć specjalnych duszpasterzy. A nie przecież nie stało na przeszkodzie, aby katolików, przybyłych z Gdańska czy innej polskiej miejscowości, traktować jako członków określonej parafii. Czyżby chodziło o poświęcenie na ręce siłom dającym do podtrzymania i rozbudzenia pragnienia odwetu? Stanowisko Watykanu wyrażone zostało w drodze wymiany listów między przewodniczącym Związku Przesiedleńców dr. Wenzel Jakschem a nuncjuszem apostolskim w NRF msgr. Konradem Bafile. Jaksch zwrócił się — w związku z nominacją biskupa Nowickiego — o wyjaśnienie kroków Watykanu i uspokojenie zatroskanych rewizjonistów. Pytał on, czy mianowanie polskiego biskupa nie oznacza zmiany stanowiska w sprawie tymczasowej administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich. Msgr Bafile popieszył się słowami uspokojenia. Rozwiał obawy rewizjonisty, przytaczając odpowiedni fragment „Annuario Pontificio” z 1964 r., głoszący, że zmiany w administracji kościelnej na wschód od Odry-Nysy nie należy oczekiwać, dającą, iż poza tym Stolica Apostolska musi dbać

o opiekę nad wiernymi diecezji gdańskiej, którzy „in concreto” mieszkają w terenie tej diecezji”. Swoją odpowiedź nuncjusz apostolski zakończył słowami: „Mogę na koniec zapewnić pana — wbrew pańskiemu przypuszczeniu — że w komunikacie o nominacji Jego Ekscelencji Nowickiego, który ogłosił „Osservatore Romano” (Anno CIV — nr 61, str. 2) z 13 marca 1964 roku, Polska (Polonia) w ogóle nie jest wymieniona” (!). Tak odpowiedział msgr Bafile także na oczekiwanie katolików polskich, wiążących z nominacją biskupa Nowickiego nadzieje na uregulowanie i unormowanie administracji kościelnej na ziemiach zachodnich, zgodnie z prawem i nieodwracalną rzeczywistością. W. NATOWICZ *) W tym przypadku.

Na 8 pracowników 1 inżynier!

W Donieckich Zakładach Budowy Maszyn przed rewołucją pracowało dwóch inżynierów. Obaj byli cudzoziemcami. Dziś pracuje tu około 1500 inżynierów i techników narozmaitszych specjalności. Zakłady te nie są jakimś wyjątkiem. Tak się dzieje w całym Związku Radzieckim. Liczba inżynierów i techników rośnie z roku na rok i dziś już liczy się ich na miliony. W r. 1928, a więc w dwanaście lat po rewołucji pracowało w przemyśle radzieckim 119 000 inżynierów i techników. Było to w przeddzień pierwszej pięcioletki, od której rozpoczął się proces szybkiej industrializacji Kraju. Totem już przy końcu pięcioletki w roku 1932 liczba zatrudnionych inżynierów i techników wzrosła do 420 000 osób. W następnych latach proces ten przybierał na sile i przed napadami Hitlera na Związek Radziecki w przemyśle pracowało już około miliona specjalistów. Wojna przerwała ich szereg, toteż w roku 1945 było ich tylko 800 000. Po wojnie szczególną uwagę zwrócono na wychowanie nowych kadr specjalistów, także w roku 1953 było ich już 2 470 000, czyli trzykrotnie więcej, niż w roku zakończenia wojny. W ZSRR specjalistów kształci 700 wyższych zakładów naukowych i 3 500 średnich techników. Wielu uczy

się na kursach wieczorowych i podnosi swoje kwalifikacje znacznie. Jak się oblicza, w tym roku, ostatnim roku siedmioletki, liczba specjalistów wzrosła o dalszych 900 000 osób. I wszyscy od razu są zatrudniani, gdyż przemysł, budowlany, transport i instytucje naukowe oczekują na nich z niecierpliwością. Pod względem liczby inżynierów Związek Radziecki dawno prześcignął produkuje kraje europejskie, a nawet Stany Zjednoczone. Statystycy obliczyli, że dziś na 8 osób zatrudnionych w przemyśle jest jeden inżynier. Takiego stosunku nie notuje żadne państwo na świecie. erg

Zaradzili SOBIE SAMI

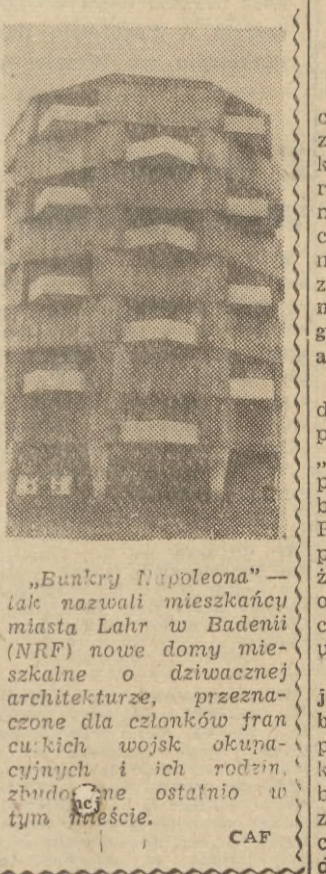
GRZEJ budzi widok młodych ludzi, szturmujących przetaczane wagi kolejowe, by nie czekając na przebiecie lub zatrzymanie się pociągu, jak najszybciej dostać się na drugą stronę torów. Ciężsi, a raczej ostrożniejsi, zwartym tłumem czekają przed zamkniętymi zaparami, albo już między nimi, starając się wytrzymać napór napływającej z tyłu nowej fali ludzi i, wykorzystując najmniejszą przerwę ruchu na torach, przemijają przez nie. A tu, zazwyczaj, jak na złość, najdłuższe składy pociągów towarowych i niekiedy ciężkie manewrowania wypadają akurat w godzinach, kiedy praca w stoczni rozpoczyna się lub kończy. Owe kilkudziesięciometrowe pasmo „królestwa” kolejowego, zagradzające dołóżce do Stoczni im. Komuny Paryskiej od strony drogi, stanowi codzienną udrękę parotysięcznej rzeszy stoczniovcw. Szczęśliwym

trafem nie było do tej pory wypadku śmiertelnego, chociaż niejedną już potłukł się dotkliwie przy akrobatacznych wyścigach z wagonami, albo nie mogąc zdążyć z umknięciem przed zamykającymi się zaparami. Z każdym miesiącem, w miarę, jak w stoczni przybywało ludzi, konieczność zlikwidowania tego wąskiego i niebezpiecznego „gardła” stawała się coraz poważniejsza. — Nad torami musi stać pomost dla pieszych — wnioskowali mówcy na różnego rodzaju naradach i spotkaniach pracowników. Niestety, pertraktacje z koleją nie dawały rezultatu (to waza sprawa — odpowiedzieli), a trudności inwestycyjne zmuszały Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego do każdorazowego skreślenia tej wstawianej do planu pozycji. — Jak sami sobie nie poradzimy, nikt nam gotowego mostu nie da — orzekli wreszcie stoczniovcy. A że największą specjalistą w zakresie różnych konstrukcji stalowych — pracownicy „Mostostalu” — znajdowali się jeszcze na terenie stoczniovcym, kontynuując prace przy nowym ośrodku kadłubowym, stoczniovcy z „Komuny” postanowili nie zwlekać dłużej z decyzją. — W czynnie społecznym, poza godzinami pracy wykonamy wszystkie roboty, jakie potrzebne są, by pomost postawić — zawyrokowano. — „Mostostalowi” zlecił się tyłko dostarczenie konstrukcji stalowej i jej zmontowanie. Na naradzie zorganizowanej przez radę zakładową z przedstawicielami poszczególnych wydziałów sprawę omówiono szczegółowo i inicjatywę załogi zaakceptowano ostatecznie. Na koordynatora prac powołano inż. Kina z inwestycji, wyznaczając również poszczególnych ludzi z wydziałów stoczniovcych, biorących udział w robotach. A jest ich sporo: trzeba zacząć od rozebrania jednego z baraków, stojących przed stoczną, przestawić na inne miejsce rogatki kolejowe, uporządkować i wyrównać teren, wykonać fundamenty i wykonać wszystkie roboty betonarskie związane z postawieniem drugiej na 46 m konstrukcji pomostu, schody itp. Wreszcie na stoczniovców czeka zadławiwanie, oświetlenie i pomalowanie pomostu. Wartość tych wszystkich robót, jakie gdańscy stoczniovcy wykonają w czynnie społecznym, sięga blisko połowy kosztów całego przedsięwzięcia, umożliwiając jedyną realizację. Do prac zadeklarowali się ZMS-owcy

oraz fachowcy z wydziału dokowego, głównego mechanika, ślusarni, elektrycznego i drzewnego. Zresztą w stoczni „Komuny” nie znajduje się pracownika, który by nie przyklasnął podjętej inicjatywie i nie zadeklarował swojej gotowości wzięcia się do czynu. Stocznia dysponuje już projektem sporządzonym przez Kolejowe Biuro Projektów oraz posiada zgodę na pełnienie nadzoru PKP. Najważniejszą obecnie sprawą jest więc postawa i dobra wola wykonawcy konstrukcji pomostu: poznańskiego „Mostostalu”. „Przydział stali został wam zabezpieczony przez „Mostostal”-Zabrze — czytamy w piśmie dyrektora inwestycyjnego stoczni E. Gluska. — Prosimy, przyspieszyć termin wykonania kładki do 30 września br. Pozwoli to nam zakończyć prace przed nastaniem zimy”. Sądźmy, że te słowa, jak i przykład gospodarskiej inicjatywy, zrodzonej wśród załogi gdańskiej, nie pozostanie bez echa także ze strony poznańskiego „Mostostalu”. ST. CZERSKA



Jedna z płaskorzeźb górnej części portalu przy ul. Piwnej 55 w Gdańsku z wrytym numerem domu. Fot. Wł. Nieżywiński



„Bunkry Napoleona” — tak nazwali mieszkańcy miasta Lahru w Badenii (NRF) nowe domy mieszkalne o dziwacznej architekturze, przeznaczone dla członków francuskiej armii okupacyjnej i ich rodzin. Zbudowane ostatnio w tym mieście. CAF

CYRKOWE GRZECHY

W niedzielnym numerze „Dziennika” Jan Kolano w artykule pt.: „Cyryk przyjechał” postuluje m. in. humanizację tej instytucji. Jeżeli dobrze zrozumiałem intencje autora, chodzi mu o to, że cyrkowcy ryzykują zdrowiem i życiem, bezsilna widownia oczekuje od nich dreszczy emocji, może nawet grozy, a należałoby też galezi sztuki nadać jakiś nowy, bardziej współczesny, humanistyczny sens. Może i tak, moim jednak zdaniem słabość naszych cyrków polega na czymś innym. CYRK, to widowisko stare niemal jak cywilizacja. Wyrobił sobie styl, niezmienny w zasadzie od wieków. Głównym jego walorem jest osiąganie maksimum zręczności i sprawności fizycznej przy umiędzynym wykorzystaniu praw fizyki. Stąd podstawę programu cyrkowego stanowią żonglerka, iluzja, wółczyrka, akrobatyka wreszcie. Jak wiadomo (z zapowiedzi panów prowadzących program), wszystkie cyrki są „reprezentacyjne”, a występujący w nich artyści „wybitni, znani, znakomici” itp. Ponieważ taki jest i występujący obecnie na Wybrzeżu cyrk „Warszawa”, w oparciu o jego program chciałbym poczynić kilka uwag. Otóż zupełnie źle się dzieje w naszym cyrku z akrobatyką. Cyrk „Warszawa” poza parą rzeczywistych znakomitych radzieckich akrobatów parterowych i niezłym duetem, produkującym się na palnie, w tej dziedzinie nie ma, niestety,

czym się pochwalic. Ewolucje dokonywane przez pozostałych akrobatów poziomem i stopniem trudności ustępują znacznie tym, które obejrzeć można na treningach średnio zaawansowanej sekcji gimnastycznej jakiegoś klubu. Stanie na rękach i fiłak ostatecznie nie powinny jeszcze predystynować do popisów akrobatycznych w cyrku. Ten brak w niektórych numerach usiłuje się nadrobić „stylizowaniem”, „fabularyzowaniem”, czy — nie wiem w końcu — jak to nazwać. Daje się więc zamiast rzetelnego pokazu akrobatycznego, „wesole scenki”, polegające albo na parodiowaniu akrobacji, albo na „odgrywaniu” niezdarzy, pijaka, czy kukły. Więcej tu wzajemnego calowania w zadek i kopniaków, otrzymanych w tenże, niż rzetelnej sprawności fizycznej. Dotyczy to głównie akrobatów parterowych, w przypadku np. trapeza sama wysokość, na jakiej dokonywane są ewolucje, dodaje popisowi efektu. Nie jest moją intencją nawoływanie artystów do wykonywania ewolucji szczególnie niebezpiecznych, ryzykownych — słowem takich, jakich oczekuje od nich „beztłosa widownia”. Odwrotnie — nawet trudna i efektowna figura jest przy dobrym i pewnym jej wykonaniu całkowicie bezczepna (oczywiście przy ubóstwie sceny). Nie namawiam nikogo na potrójne salto pod kopułą — takie, jakie oglądaliśmy np. na „Trape-

zie” w filmowym wykonaniu Burta Lancastera (n. b. były akrobata cyrkowy) i Tony Curtis. Uważam jednak, że pewien stopień trudności i efektywności ewolucji powinien być w cyrkach przestrzegany. Imponują mi zawsze dobre iluzjoniste. Ludzie, którzy zręcznością palców, błyskawicznością ruchów potrafią „wyczarować” cuda, o których wiemy, że cudami nie są, ale nie potrafimy, czy nie nadajemy ich zmysłami uchwyć. Te wszy stkie wyczarowywane karty, króliki, szale, parasole, piłeczki etc., etc... W cyrku „Warszawa”, uważanym za jeden z lepszych w Polsce, omal nie zapląkałem z rozpaczą. Numer z „tej branży” sprowadzał się do wtłoczenia jajka, wspaniania maki i wyrabiania kiuseczek w kapeluszu, który po zamianie okazał się dziewczęcym czystym. Ta „zabawa” ciągnęła się przez kilkanaście minut. Tak więc nie w schlabianiu „krwiożerczości” dopatruję się grzechów naszego cyrku, ale w spadku poziomu i precyzji rzemiosła. Kiedy do popisów o dużym stopniu trudności, efektywności dopasowuje się scenariusz, układa się je w scenki rodzajowe — rzecz jest w porządku. Inaczej przypominają to trochę faceta, który maluje „w pikasy”, bo na realizm go nie stać; nie ma opanowanego rysunku. ANDRZEJ KISZKIS

SKROMNOŚĆ

POMNIK Bohaterów Warszawy „Nike”. Monument, którego odsłonięcie zainaugurowało centralne uroczystości obchodów Dru dziesięciolecia. Tu wiemy wszyscy, m. in. z lamów „Dziennika”. Głosić będzie warszawska „Nike” wieczną chwałę czynu, który nie miał sobie równych w historii naszego narodu. Otrzymałmy dzięki relacjom prasowym, radiowym i telewizyjnym szczegółowe sprawozdania z przebiegu uroczystości odsłonięcia pomnika. Poinformowano nas dokładnie, kto wziął udział w tej uroczystości. Zapomniano przy tym o drobniaku — CZYM dziełem jest pomnik. Nie wiem, czy artysta rzeźbiarz MARIAN KONIECZNY poczuł się tym dotknięty, ale uważam tu za zwyczajną brzydki, a u nas nadmiernie rozpowszechniony. Zwyčaj szkodliwy, bo poza symbolem wielkiej wagi, jest też „Nike” dziełem sztuki, przejawem naszej współczesnej polskiej twórczości, którą należałoby upowszechniać, popularyzować.

A tymczasem obiegają prasę uciążliwe zdjęcia warszawskiego pomnika, przypominającego przez kogoś został on odsłonięty, a ustydlivnie przemilczają postać twórcy monumentu. Nie ma się czego wstydić. Tu winniśmy czytelnikom małe wyjaśnienie. Relacje z uroczystości centralnych, jaką było m. in. odsłonięcie pomnika Bohaterów Warszawy, docierają do nas głównie za pośrednictwem centralnych agencji informacyjnych i fotograficznych. Warszawscy koledzy, np. z „Życia Warszawy”, znaleźli w szych bezpośrednich relacjach z uroczystości także miejsce dla wymienienia autora. My zawiązaliśmy z agencjom. Może dlatego z dziesięciu zapytanych przeze mnie o autorstwo „Nike” gdańszczyzan (a są to ludzie na ogół interesujący się wydarzeniami kulturalnymi w kraju), tylko dwie osoby wymieniły autora pomnika i to jedna błędnie (Durykowi). Tak

Proszę wybierać...



Jeszcze nie tak dawno kg pomidorów kosztował 25 zł. Od trzech dni na stoiskach w Gdańsku...

W tej sytuacji tym dziwniejsza wydaje się cena tego przysmaku: w „Malinowcu” — 15 zł, a w „Delikatesach” — 10 złotych.

O tym WARTO Wiedzieć

TEATR „WYBRZEŻE”... przypomina posiadaczom abonamentów teatralnych, że dziś 29 bm. oraz 7 i 9 sierpnia...

WYDZIAŁ ZAOCZNY... Technikum Łączności w Gdańsku przyjmuje dodatkowe zapisy do dnia 15 sierpnia...

UWAGA! Zakład Energetyczny Rejonu Gdańsk (ul. 3 Maja 10-12) zawiadamia odbiorców energii elektrycznej i gazu...

KOMENDA MO W SOPOCIE... Prosi osobę, której skradziono pieniądze na plaży przy WDW w dniu 17 bm...

O sprawie wciąż czekającej załatwienia...

UŻ naprawdę wstyd nam znów pisać na temat nieszczęsnego baru mlecznego na ul. Migali w Gdyni. Parę razy krytykowaliśmy...

chomiona placówka Gdynskich Zakładów Gastronomicznych. Obie z dawna wycoziwane, obliczone na duży przelotowość...

Z lokalem na bar mleczny wiąże się jeszcze jedna sprawa, jest nią możliwość likwidacji obecnego baru, znajdującego się w fatalnych warunkach sanitarnych...

I o tym wszystkim ponownie przypominamy ojcom miasta Gdyni. Przypominamy i czekamy na rychłe zakończenie robót w lokalach zbiorowego żywienia w domu przy ul. Migali...

„Malinowski i jego troski”

W najbliższym poniedziałek (3 bm.) o godz. 18 odbędzie się w sali kina „Panorama” w



Gdańsku, a następnie o godz. 21.30 w sali Teatru Letniego w Sopocie impreza estradowa pn. „MALINOWSKI I JEGO TROSKI”...

Migawki WYBRZEŻA

Skarga na psy

W Gdyni między ulicami Zakopiańską a Kartuską znajduje się teren, należący do szpitala dziecięcego. W nocy po ogrodzie i podwórzu biegają dwa wielkie psy...

Brawo Mo!

Sympatyczna para szwaka ostatniej niedzieli kawałka wolnego miejsca na plaży w Jelitkowie. Wreszcie po dłuższych wypatrywaniach znaleźli takie miejsce — trochę powyżej plaży, pomiędzy niktymi kępkami traw.

Pożegnalny występ

Dziś (29 bm.) o godz. 19.30 odbędzie się w sali Teatru Letniego w Sopocie ostatni spektakl komedii George Bernard Shaw „PROFESJA PANI WARREN”...

Wczasowicze i turyści donoszą...

Pan Mościński z Gliwicz słuśnie ma pretensje do naszych „władz plażowych”. Za wejście na plażę w Orłowie pobiera się 2 zł „Klient” bez sprzeciwu płaci, ale ma też chyba prawo wymagać, by za te 2 zł mógł płać...

Kto widział...

...malckiego owczarka, czarnego z popielatym, z czarną gwiazdką na czole, przosny jest o skomunikowanie się z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku. Pies uciekł ze schroniska, do którego został oddany „na przechowanie”...

Listy z kolonii

KOCHANA BABCIO! Bardzo mi tu jest dobrze i dużo mam koleżanek w Antolkach. Byliśmy na Wawelu, a Lila jest grzeczna. Babuniu kochana jak ty was jest obiad unas jest bardzo dobry. I żegnam was całusami Basia.

Do listu Basi K. z I kl. dołączony jest bardzo miły list Babcy. Dziękuję w nim organizatorowi kolonii w Antolkach (woj. krakowskie) — Zakładom Rybnym nr 3 z Gdyni, w szczególności ci zaś przewodniczącemu Rady Zakładowej p. Komerowskiemu. Zawiózł dzieci na samo miejsce i pojedzie po nie.

Babcia Basi pozdrawia „Dziennik”, dodając: „a list piszę wieczorem, w łóżku”. Równocześnie przypominamy, że chętnie zamierzamy tego rodzaju pogodne (i zabawne) listy dzieci z kolonii. Byle autentyczne.

Maria Malicka w Sopocie

Wybitna aktorka MARIA MALICKA wystąpi gościnnie w komedii „Adela i Stresy”. Wraz z Marią Malicką na scenie Teatru Letniego w Sopocie zobaczymy aktorów Teatru „Komedia”: Hanę Lachman, Izabelę Hrebniak, Andrzeja Burzyńskiego, Witolda Kaluskiego, Bogdanę Niniewowską.

Friedrichstadt-Palast po raz ostatni

Ciesząca się obryzaniem podwójnym wielką rzeźnią Friedrichstadt-Palast z Berlina wystąpi jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze (29, 30 i 31 bm.) o godz. 20.30 w Operze Lesnej w Sopocie.

Co, GDZIE, kiedy „TRÓJMIĘSCIE”

Advertisement for 'Trójmięście' featuring radio and theater listings. Includes sections for 'TEATRY' (Gdańsk, Gdynia), 'KINA' (Gdańsk), 'RADIO' (Gdańsk), and 'TELEWIZJA' (Gdańsk).

MIATO straszne

szanowny PANIE REDAKTORZE: Co by Pan zrobił, gdyby w niedzielę (dokładnie dnia 19 lipca br.) o godzinie 18.10 w Gdańsku przyjechał mechaniczny pojazd, skuter „OSA” — nie może uciec w dalszą drogę z POWODU BRAKU PALIWA. Niewątpliwie poszukiwałby Pan najbliższej stacji benzynowej CPN, których nasze wielkie portowe miasto posiada aż cztery.

To chyba nie tak, Panie Doktorze!

Podobno z lekarzami nikt jeszcze nie tylko wojny, ale nawet jednej bitwy nie wygrał. Mimo to postaramy się wygrać choćby tę małą bitwę potyczkę. Sądymy, że Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Gdańsku zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko.

Z kroniki wypadków

W Gdańsku na ul. Elbląskiej samochód — cysterna CPN wskutek defektu układu hamulcowego nie zdążył zahamować i najechał na stojący furgon „Zuk”, a następnie uderzył w jadący z przeciwnego kierunku samochód ciężarowy „Star”. Wszystkie pojazdy zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.